Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 3 maja 1930. Nr. 51

Dzień 3. Maja roku 1791 w Polsce.

Jako w przyrodzie jeden dzień chmurny i smutny, drugi pogodny i wesoły, tak w dziejach wszystkich narodów jedna karta posępna i ciemna, druga jasna i świetlana. W dziejach polskiego narodu są cienie i światła, są chwile wielkiego upadku, ale są też chwile wielkiej chwały.

W owych czasach, gdy już się miało z dopuszczenia Bożego ku wieczorowi, zabłysło w niej jeszcze raz wspaniałe światło.

Takim dniem jasnym i świetlanym, dniem chwały dla narodu polskiego, jest dzień 3-ci Maja, bo w nim przypada rocznica odrodzenia, dzień konstytucji, jaką na sejmie dla narodu polskiego postanowiono.

Polacy, dobrze myślący, widząc, że się w Polsce źle dzieje, postanowili wziąć się do naprawy i wykorzenienia złego przez reformy czyli zmiany dotychczasowego porządku na lepszy.

Brak było w Polsce przedewszystkiem silnego rządu. Najważniejsze sprawy, jak n. p. wypowiadanie wojny, nakładanie podatków, poprawa rządu, zaprowadzenie nowych ustaw, zawisły od sejmu. Wystawmy sobie, co się działo w biednej Polsce, kiedy za Augusta III w 30 latach jeden tylko sejm przyszedł do skutku.

Do osłabienia rządu w Polsce przyczyniła się głównie wybieralność czyli elekcja królów. Gdzie tron jest dziedziczny, t. j. gdzie syn po ojcu na tron wstępuje, tam władza królewska staje się silną, a kraj nie bywa narażony na niezgodę i wstrząśnienia. Elekcja królów dzieliły kraj na nieprzyjazne sobie stronnictwa, rodziły zatem niezgodę, a gdy zaczęto kupować głosy magnatów, zagnieździło się w Polsce straszne przekupstwo, gdyż byli nawet tacy, co brali pieniądze od różnych kandydatów do tronu.

Sejmy, t. j. zebrania posłów z różnych stolic kraju, były wprawdzie i radziły, ale cóż, kiedy było takie prawo, że, gdy jeden jedyny poseł zaprotestował przeciw uchwale całego sejmu, to uchwała nie była prawomocna.

Był też brak oświaty, ucisk ludu wiejskiego i mieszczan, pogardzanie przemysłem i handlem, brak zgody i jedności między szlachtą, sprzedajność możnych panów.

Ucisk ludu wiejskiego był powszechnym w całej Europie, ale za to mieszczanie posiadali w innych krajach daleko większe prawa, a w Polsce nie mieli opieki i poważania. Szlachta za panowania Zygmunta Augusta przeprowadziła prawo, że nie wolno było kupcom polskim jeździć za granicę po towary, zniosła też ustawami cła i ograniczenia za wprowadzane artykuły handlowe i wyroby przemysłu, przez co mieszczaństwo polskie zubożało, a wojny szwedzkie dokonały reszty. Szlachcie nie wolno było tykać się kwarty i łokcia, dlatego handel i przemysł, otoczone pogardą, przeszły prawie zupełnie w ręce cudzoziemców i żydów.

Także pijaństwo rozszerzyło się w Polsce. Pili panowie i szlachta, pili mieszczanie i lud. Pijaństwo zubożyło lud po wsiach i miastach. Pito w domu, pito i przy załatwianiu spraw publicznych na sejmikach i zebraniach. W owych czasach mawiano: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa“. Pieniądze za rozpalające trunki wychodziły za granicę albo wpływały do kieszeni cudzoziemców.

Wskutek tego wszystkiego Polska była słaba i w nieporządku, a miała sąsiadów, którzy pożądliwem okiem patrzeli, jakby kraje swe powiększyć. Już za króla Jana Kazimierza był postanowiony podział Polski, ale dzielność Czarnieckiego przeszkodziła temu zamiarowi. Sąsiedzi ci mieli liczne i dobrze zorganizowane wojska, a Polska miała zaledwie kilkanaście tysięcy niekarnego wojska i armat mało.

Tem się tłumaczy, że, gdy Prusy, Rosja i Austrja spiknęły się, to im się też udało w roku 1772 po raz pierwszy po kawale Polski urwać; wszystkie trzy razem zabrały wówczas 3860 mil kwadratowych ziemi z blisko 5 miljonami mieszkańców.

Ten straszny cios spowodował dobrych synów ojczyzny, że zaczęli wołać na ziomków, aby co tchu się opamiętali i ratowali Polskę. Głosy ich nie pozostały bez skutku. W roku 1791 ułożyli trzej mężowie: Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki i ks. Kołłątaj nową ustawę czyli konstytucję dla Polski, która w dniu 3 Maja tegoż roku w sejmie przyjęto.

Wiele trzeba było starań i trudów, zanim weszło w życie wiekopomne dzieło, słynące pod nazwą Konstytucji 3 Maja. Zła wola możnych panów, którzy posiadali większą władzę aniżeli król polski i ciemnota szlachty, stawiała olbrzymie przeszkody zmianie dotychczasowego urządzenia Rzeczypospolitej. W sejmie, choć dobrze myślący posłowie z czasem pozyskali przeważną większość, jednakże i magnaci oraz ci ze szlachty, którzy pragnęli, aby wszystko zostało po staremu, mieli wielkie znaczenie. Powzięto ważne uchwały, a mianowicie uchwalono podwyższenie wojska polskiego do liczby 100.000 żołnierzy i nadano bardzo ważne prawo dla miast polskich, przecież nie zaprowadzono jeszcze najgłówniejszej reformy czyli zmiany rzadu, czyli nie nadano głównej ustawy, tj. konstytucji. Były wielkie obawy, że magnaci i zaprzedani posłowie udaremnią wszelkie zabiegi, aby nadać konstytucję. Dla tej przyczyny połączyło się ściśle grono posłów patrjotów, którym chodziło nie o własne dobro, ale o szczęście Polski, aby ułożyć projekt do konstytucji i zamienić ją w prawomocną uchwałę sejmowa. Do tego trzeba było zgody większości sejmu i zgody króla. Gdyby taki projekt przedłożono sejmowi i rozpoczęto nad nim obrady, zachodziła słuszna obawa, że przeciwnicy przeciągać będą obrady w nieskończoność, aby spowodować rząd moskiewski do wstrzymania i zniweczenia zbawiennej dla narodu ustawy.

Gorliwi posłowie, a mianowicie Kołłątaj, Ignacy Potocki i Stanisław Małachowski ułożyli zarys konstytucji, a potem na tajnych zebraniach roztrzasali pojedyńcze ustępy, aby prawo było doskonałe. Gdy już projekt był dostatecznie rozpatrzony, wciągnięto także do tajemnicy króla Stanisława, który zgodził się na ów projekt i przyrzekł popierać go wszelkiemi siłami. Gdy już wszystko było przygotowane, wyznaczono dzień 5 maja 1791 r. na ogłoszenie konstytucji. Z powodu świąt wielkanocnych większa ilość posłów z przeciwnego stronnictwa wyjechała z Warszawy, posłowie patrjoci zaś pozostali w stolicy. Choć przeszło 90-ciu posłów wiedziało o planie do konstytucji, przecież nikt nie zdradził tajemnicy. Król krótko przed dniem oznaczonym zawiadomił kilku znakomitych magnatów i urzędników o przedsięwzięciu nadania nagle konstytucji, aby ich pozyskać dla sprawy. Jeden z nich, Jacek Małachowski, doniósł o tem przeciwnikom, którzy postanowili zaraz licznie zjechać do stolicy. Wtedy twórcy zarysu oznaczyli dzień 3 Maja na przyjęcie konstytucji, aby przeciwnicy na czas nie przybyli.

Dnia 3 Maja 1791 r. rozpoczęło się posiedzenie sejmowe o 11 godz. przed południem. Najprzód przeczytano listy posłów polskich zagranicznych, którzy donosili, że nowe zbierają się nad Polską burze, że chciwi sąsiedzi chcą Polskę rozebrać do szczętu. Mówcy wykazywali gorąco na niebezpieczeństwo, którego uniknąć można przez zmianę dotychczasowego urządzenia Rzeczypospolitej, to jest przez przyjęcie konstytucji. Król Stanisław przemówił serdecznie i rozkazał na życzenie posłów odczytać projekt konstytucji.

Przeciwnicy konstytucji namiętnie przeciw niej występowali, ale zwolennicy odrodzenia kraju nie dali się odwieść od przeprowadzenia zbawiennego zamiaru, to też w końcu została konstytucja przyjęta, a król Stanisław pierwszy ją zaprzysiągł. Księgę Ewangelji trzymał ks. Gorzeński, biskup smoleński, a słowa przysięgi czytał ks. Turski, biskup krakowski. Potem udali się posłowie w liczbie około 334 do kościoła św. Jana, gdzie przy blasku zachodzącego słońca złożyli senatorowie, posłowie i publiczność przysięgę, że bronić i przestrzegać będą konstytucji. Uroczysty był to widok. W kościele stały władze miejskie, cechy i bractwa warszawskie z chorągwiami, a wszystkie twarze jaśniały radością. Po skończeniu przysięgi odśpiewano z uniesieniem: „Ciebie, Boże, chwalimy“.

Konstytucja 3-go Maja podług dzisiejszych pojęć wykazuje znaczne jeszcze braki i niedostatki, przecież zważyć należy, że był to początek odrodzenia się naszego narodu przez cichą, spokojną pracę, z czasem byłyby wszystkie niedostatki usunięte. Nie zapominajmy na chwilę, że Prusy posiadają dopiero Konstytucję od r. 1848, Austrja od r. 1865.

Niestety, ta tak doniosła konstytucja, w dniu dzisiejszym uchwalona, nie zapobiegła już upadkowi Polski, który w kilka lat potem nastąpił. Jednak czyn ten wiekopomny po przez półtora wiekową noc niewoli narodowi polskiemu przyświecał dziwnie cudnym i krzepiącym blaskiem, nie pozwalając mu ani zwątpić ani upaść. Z niego czerpał pociechę, nadzieję i naukę, aż się doczekał cudnego dnia słonecznej wolności, w której blasku nam już od całego szeregu lat wolno się kąpać i która, daj Boże, opromieniać będzie naród polski po przez wieki i na zawsze. Nam dziś jedynie przypada uczcić pamięć tej jasnej chwili i pamięć tych, którzy swą pracą i trudem bieg życia narodu pchnąć zdołali na inne tory oraz powziąc silne postanowienie pójścia w ślady za naszymi przodkami w kierunku coraz to doskonalszego wewnętrznego odradzania się.

Uroczyste podniesienie bandery polskiej w porcie londyńskim.

Londyn. Dnia 27 bm. w londyńskim porcie Swansea została uroczyście podniesiona polska bandera na nowym statku. Jest to statek o pojemności 1050 tonn, zbudowany w r. 1914, zakupiony przez prywatną firmę polskiego przemysłu ryżowego, którego zadaniem będzie obsługiwanie wielkiej łuszczarni ryżu w Gdyni. Mimo podniesienia polskiej bandery statek nie został jeszcze przechrzcony i nosi więc dotąd nazwę „York Dale“, a macierzystym jego portem jest Londyn.

Statek wyruszył do Brestu pod dowództwem kapitana Józefa Borkowskiego, jednego z najwytrawniejszych oficerów polskiej marynarki handlowej, pierwszego oficera statku szkolnego „Lwów“, aby tam załadować złom żelazny, poczem uda się do Gdyni — gdzie po przechrzceniu dokonana zostanie formalność przepisania go do polskiego portu. Załoga tego statku składa się z 4 oficerów i 12 ludzi załogi pokładowej oraz maszynowej.

Wymiana wakacyjna dzieci między Polską a Niemcami.

Bydgoszcz. W myśl umowy, zawartej z Niemcami w sprawie wymiany dzieci szkolnych na czas wakacyj letnich, pierwszy specjalny pociąg z dziećmi niemieckiemi odjedzie do Niemiec w dniu 7 lipca, drugi zaś w dniu 14 lipca. Powrót dzieci przewidywany jest na dzień 8-go względnie 15-go sierpnia, tak, że pobyt dzieci w Niemczech potrwa około miesiąca.

Pierwszy transport dzieci polskich z Niemiec wyjedzie do kraju 4 lipca i powróci z powrotem do Niemiec 7 sierpnia. Dzieci te, pochodzące przeważnie z Berlina, Saksonji i Niemiec wschodnich, znajdą pomieszczenie po dworach ziemiańskich w Poznańskiem.

Ponadto są przewidziane jeszcze 2 transporty dzieci polskich z Westfalji i Nadrenji, które przybyć mają do kraju na jednomiesięczny pobyt w dniach 20 lipca i 1 sierpnia. Dzieci te zostaną rozlokowane na Pomorzu.

Co zrobiłyby Estonja i Łotwa na wypadek najazdu Sowietów na Polskę?

Ryga. Szef sztabu generalnego armji estońskiej, gen. Tyrwand, udzielił wywiadu prasie estońskiej w sprawie stanowiska, jakie zajęłaby Estonja na wypadek wojny polsko-sowieckiej. Gen. Tyrwand oświadczył, że Estonja natychmiast ogłosiłaby powszechną mobilizację i pułki estońskie niezwłocznie odmaszerowałyby nad granicę sowiecką.

Wywiad, udzielony w Tallinie przedstawicielom prasy przez szefa sztabu generalnego estońskiego, wywołał w Rydze niesłychaną sensację. Przedstawiciele prasy łotewskiej udali się niezwłocznie do szefa sztabu generalnego, gen. Kaleisa, z prośbą o informacje, jakie stanowisko na wypadek ewentualnej wojny pomiędzy Polską a Rosją zajęłaby Łotwa.

Gen. Kaleis oświadczył, iż w chwili obecnej nie widzi realnego niebezpieczeństwa wojny pomiędzy temi państwami, na wypadek jednak konfliktu Łotwa, podobnie jak to oświadczył generał estoński, nie mogłaby pozostać obojętna.

Niech Francja i Niemcy zapomną co je dzieli!

Sensacyjne oświadczenie prezydenta Francji o współpracy z Niemcami.

Paryż. Prezydent Francji, Doumergue, wydał przyjęcie na cześć członków Rady zawiadowczej międzynarodowego urzędu pracy, w czasie którego odbył dłuższą rozmowę z delegatami niemieckimi, radcą Voglem (Saksonja), dyrektorem ministr. Weigertem i delegatem Związków zawodowych Hermanem Müllerem.

Jak podaje „Agencja Ullsteina", w rozmowie z osobami temi wyrazić miał prez. Doumergue swą gorącą radość z powodu współpracy francusko-niemieckiej na wielu polach, przyczem dodał:

„Naprawdę już nadszedł czas, aby zapomnieć o przeszłości i raczej pamiętać o tem, że Niemcy i Francja, razem wzięte, stanowią tylko małą część świata, a dla obustronnych korzyści obu tych narodów będzie lepiej, jeżeli będą z sobą współpracować".

Na porządku dziennym obrad tej konferencji pracy stoi przedewszystkiem sprawa ratyfikacji waszyngtońskiej konwencji o 8-mio godzinnym dniu pracy.

Tajemnicze zniknięcie kurjera dyplomatycznego egipskiego,

który wracał z instrukcjami premjera Nahad-paszy do Londynu.

Londyn, 29. 4. Sensacją dnia dzisiejszego było nieprzybycie w porę kurjera dyplomatycznego delegacji egipskiej, Saleh Edina. W związku z tem wyznaczone na dziś wznowienie rokowań anglo-egipskich odłożono do poniedziałku. Kurjer odleciał z propozycjami brytyjskiemi 10 dni temu do Kairu, gdzie przybył dn. 23 kwietnia. Powrót wyznaczony był aeroplanem tak, aby przybyć mógł w poniedziałek po południu samolotem „City of Glasgow", kursującym między Salonikami a Londynem. Wczoraj wieczorem wyznaczone było posiedzenie delegacji dla rozważenia instrukcyj z Kairu na dziś rano. Nahad pasza udzielić miał Hendersonowi ostateczną odpowiedź.

Tymczasem kurjer zaginął. Według informacyj, pochodzących od del. egipskiej, o zaginionym niema żadnej wiadomości. W Salonikach kurjer nie wsiadał do samolotu, wobec czego zaginął między Aleksandrją a Salonikami. Istnieje możliwość zasłabnięcia w drodze. Saleh Edina jest sekretarzem osobistym premjera egipskiego. Tajemnicze zniknięcie jego jest powodem do fantastycznych pogłosek.

Z Rady ministrów.

Warszawa. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano sprawy polsko-niemieckie.

„Centrolew" za zwołaniem nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warszawa, 30. 4. Obrady centrolewu zakończyły się postanowieniem złożenia wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Dzisiaj obradują 3 stronnictwa chłopskie: Wyzwolenie, Piast oraz stronnictwo Chłopskie. Złożenie wniosku nastąpi w przyszłym tygodniu.

Poseł Patek u Litwinowa.

Moskwa. Poseł Patek złożył wizytę komisarzowi Litwinowowi i wyraził radość rządu polskiego z powodu nieudania się zamachu na posielstwo sowieckie w Warszawie. Poseł Patek zapewnił Litwinowa, że rząd polski przedsięweźmie wszelkie potrzebne zarządzenia w celu wykrycia sprawców zamachu.

Wycieczka attaches wojskowych 10-ciu państw akredytowanych przy rządzie polskim na Pomorzu.

Toruń. Wczoraj o godz. 18.28 pociągiem zGrudziądza przybyła do Torunia wycieczka attache wojskowych państw akredytowanych przy rządzie polskim w Warszawie. Wycieczkę prowadzi major dypl. Niewęgłowski. Przybyli: ppłk. Jakobsen (Estonja), płk. Roatta (Italja), płk. Helsinglus (Finlandja), mjr. Anderka (Węgry), ppłk. du Périer de Larsan (Francja), ppłk. Martin (Anglja), mjr. Yeager (St. Zj. A. P.), mjr. Barra (Hiszpanja), mjr, Millqvist (Szwecja), pom. att. wojsk. Bogowoj (Z. S. S. R.), kpt. Donati (Italja).

Wycieczka bawiła przez dwa dni w Grudziądzu, gdzie zwiedzono szkołę podchorążych rezerwy piechoty i centrum wyszkolenia żandarmerji. Oficerowie zapoznali się również z centrum wyszkolenia kawalerji. Dnia 28 b. m. podejmował wycieczkę śniadaniem komendant centrum wyszkolenia kawalerji, a wczoraj komendant wyszkolenia żandarmerji.

Goście wyjeżdżają o godz. 1,45 do Warszawy.

Podpisanie układu w sprawie odszkodowań wschodnich.

Paryż, 29. 4. Wczoraj o godz. 9,40 podpisano układ w sprawie odszkodowań wschodnich. Posiedzeniu przewodniczył min. Loucheur, który przypomniał trudności, z jakiemi walczyła konferencja haska i wyraził radość z powodu dojścia do porozumienia, poczem złożył podziękowanie za owocną współpracę przedstawicielom Anglji i Włoch, przedstawicielom państw, zainteresowanych bezpośrednio sprawą odszkodowań wschodnich, a także przedstawicielom Belgji, Grecji, Polski, Portugalji i dominjów. Delegaci Węgier, Rumunji, Jugosławji, Anglji i Włoch złożyli min. Loucheurowi podziękowania i powinszowania.

Ponowny bunt w więzieniu Columbus. Władze wezwały wojsko.

Londyn. W więzieniu w Columbus, gdzie niedawno wybuchł pożar, zbuntowali się ponownie więźniowie. Na pomoc straży więziennej wysłano wojsko z bombami łzawiącemi.

RODACY!

W dniu 3 Maja żadne okno nie powinno być bez nalepek. W każdej miejscowości są do nabycia. Nie szczędźcie grosza na datki na cele oświatowe. Bo ten grosz najsowiciej się opłaca.

Radosna nowina!

A więc czemprędzej na pocztę. Kto jeszcze nie zapisał

„D R W Ę C Y"

na miesiąc maj. — Od 10 maja rozpoczniemy druk znów bardzo zajmującej powieści: „C Z A R N E W I D M O", która conajmniej Szan. Czytelnikom tak bardzo podobać się będzie, jak ostatnia. Kto atoli gazety nie zapisze na maj, temu brak będzie później początku powieści.

A więc czemprędzej na pocztę!

R E D A K C J A.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 2 maja 1930 r.

Kalendarzyk. 2 maja, Piątek, Zygmunta kr. m.
3 maja, Sobota, Roczn. Konst., Kr. Kor. Pol.
4 maja, Niedziela, 2 po Wielkanocy.

Wschód słońca g. 4 — 28 m. **Zachód słońca** g. 19 — 27 m.
Wschód księżyca g. 7 — 12 m. **Zachód księżyca** g. 0 — 35 m.

Z miasta i powiatu.

Dokształ. Szkoła Zawodowa.

Lubawa. Uczęszczanie uczniów do szkoły, mimo tak rzekomo dogodnego planu, było tak nieregularne, iż kierownictwo zostało zmuszone przywrócić stary plan lekcyj, według którego uczniowie od 2 maja uczęszczać mają jak następuje:

Kl. I. A:	we wtorek	od godz.	4	po	południu
	w czwartek	od „	4	„	„
	w piątek	od „	6	„	„
Kl. I B:	we wtorek	„ „	4	„	„
	w środę	„ „	5	„	„
	w piątek	„ „	5	„	„
Kl. II A:	w poniedz.	„ „	4	„	„
	w środę	„ „	5	„	„
	w czwartek	„ „	5	„	„
Kl. II/III C:	we wtorek	„ „	4	„	„
	w środę	„ „	6	„	„
	w czwartek	„ „	4	„	„
Kl. III:	w poniedz.	„ „	5	„	„
	w czwartek	„ „	4	„	„
	w piątek	„ „	5	„	„

Kierownictwo.

Ostatnie przypomnienie.

Nowemiasto. W dniu 3 Maja o godz. 8 wieczorem w sali Hotelu Polskiego odbędzie się przedstawienie niezmiernie ciekawej i dużo miłych wrażeń dającej sztuki p. t. „Zaloty Wiejskie". Sztuka ta daje nam poznać lud polski w ziemi Sieradzkiej w jego dorocznych zwyczajach i obyczajach. Jest obficie urozmaiconą ślicznemi śpiewami, tańcami i muzyką, wogóle przedstawia się bardzo efektownie.

Dziwny zbieg okoliczności.

Nowemiasto. W dniu 1 maja około godz. 7.30 rano rozstał się nagle z tym światem powszechnego poważania zażywający starszy sekretarz przy tutejszym sądzie śp. Hieromin Goetz, w 56 roku życia. S. p. Goetz był przez lat 38 starszym sekretarzem w tutejszym sądzie, a nadto ostatnio zaprzysiężonym tłumaczem języka niemieckiego, pełniąc z wielką gorliwością i sumiennością, jako wzorowy katolik i obywatel, pełną poświęcenia służbę sądową. Właśnie z dniem 1 maja rb. przeszedł na zasłużoną emeryturę i tak się złożyło, że już z niej korzystać nie mógł, przechodząc do wiecznego spoczynku. O pobożności umysłu Zmarłego niech daje świadectwo choćby ten fakt, że jeszcze rano około 6,30, przebudziwszy się ze snu, nucił sobie jako w dniu 1 Maja, miesiąca Marji, pobożne pieśni na cześć M. B. i prawie z pieśnią na ustach oddał Bogu i Marji ducha. Niech odpoczywa w spokoju!

„Rapsodja węgierska".

Nowemiasto. „Rapsodja węgierska" to czołowy przebój produkcji europejskiej. Piękny film ten streszcza dobitnie romans dziarskiego porucznika. Role główne kreują wspaniali artyści i to „Dita Parlo" jako rozkoszny kwiat puszczy węgierskiej i „Lil Dagover" jako kusząco-piękna generałowa. Obie damy, pomimo różnych swych temperamentów, oblegają wspólnie ślicznego chłopca, którego odtwarza „Willi Fritsch". Rzecz rozgrywa się na Węgrzech, wśród rozległych węgierskich pól. Od miłości do nienawiści — tylko jeden krok. W filmie tym obserwujemy oddaną i wierną miłość czystego dziewczęcia oraz skłonną do zdrady naturę męską.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 96

(Ciąg dalszy.)

Poza gęstemi krzewami, które mu poprzednio zasłaniały widok na dom, rozciągał się obszerny trawnik, dotykający nieomal murów willi. Marceli nie śmiał iść dalej. Widział Piotra, przechodzącego po trawniku i znikającego w sieni, a zaraz potem dał się słyszeć ostry i przenikliwy głos Alfonsa.

— Czekaj tu, dopóki cię nie zawołam, mówił ów nędznik żywo, uważaj tylko, aby nikt nie wszedł!

Po upływie kilku minut ukazał się znowu Alfons na schodach, a za nim szła jakaś kobieta. Nie mogła to być Irena, tylko Gizela i Marceli domyślił się zaraz wszystkiego.

— Odwieziesz tę panią natychmiast do hotelu badeńskiego, — rzekł Alfons do Piotra tak głośno, że Marceli słyszał wyraźnie każde jego słowo. — I pamiętaj, aby jej włos z głowy nie spadł!

Piotr sprowadził Gizelę ostrożnie ze schodów i oboje przeszli tak blisko obok Marcela, że suknia młodej dziewczyny dotknęła go nieomal. Musiał więc zebrać całą siłę woli, aby nie biec za nią i pochwycić jej w objęcia. Ale nie! Musiał zostać tutaj! Wszakże teraz chodziło o ocalenie matki.

Po chwili usłyszał zgrzyt klucza w zamku — potem koła dorożki skrzypnęły na piasku i znów głęboka cisza zapanowała wokoło.

Marceli wyszedł ze swego ukrycia. Szybko przebiegł trawnik i schody i stanął w przedpokoju, z którego wiodły drzwi do salonu. Lekko i zręcznie nacisnął klamkę, odsunął portjerę i zajrzał do wnętrza salonu, a na widok, jaki się tam oczom jego przedstawił, zastygła mu krew w żyłach. Machinalnie sięgnął ręką do kieszeni i wyjął rewolwer.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY CZWARTY.

Irena i Alfons weszli do jasno oświetlonego pokoju. Tu zaczął Alfons na nowo prosić Irenę, aby zechciała żyć z nim, w przeciwnym bowiem razie zabije ją i siebie. Oboje byli sami w całym domu, oddalonym od miasta, nikt w bliższej okolicy nie mieszkał. Nikt więc nie mógł spieszyć na ratunek nieszczęśliwej kobiecie w tej najokropniejszej godzinie jej życia.

Morderca i ofiara spojrzeli sobie uważnie w oczy. Irena była śmiertelnie bladą, ale spokojną i stanowczość jej charakteru zbudziła się z całą potęgą w duszy. W tej chwili, decydującej o jej śmierci lub życiu, postanowiła bronić się do upadłego, wszelkiemi siłami moralnemi i fizycznemi.

Więc też nie drżała już tak, jak poprzednio, gdy wchodziła do tego domu; pozornie była nawet spokojną, ale oczy jej błyszczały tak groźnie, że Alfons czuł się niezmiernie onieśmielonym i zmieszanym.

Teraz on lękał się wyniku ich rozmowy.

Przez chwilę przykre panowało milczenie. — Irena pierwsza przerwała je.

— Przybyłam na twoje żądania — rzekła głośno. — Otóż jestem!

Alfons drgnął.

— Dziękuję ci, — szepnął.

— Nie pragnę twego dziękowania. Groźba twoja zmusiła mnie do tego. Oddaj mi przedewszystkiem Gizelę. (C. d. n).

Zjazd związku niem. katolików w Grudziądzu.

W dniu 23. i 24. kwietnia rb. odbył się w Grudziądzu zjazd związku niem. katolików w Polsce. Uczestniczyli w nim goście z pokrewnych organizacyj zagranicznych. Jako delegat biskupa chełmińskiego obecny był ks. kan. dr. Sawicki z Pelplina. Obrady miały stać pod hasłem obrony wiary przed zagrażającemi jej niebezpieczeństwami i obrony młodzieży przed zepsuciem.

W pierwszym dniu zjazdu po nabożeństwie, które odprawił ks. kan. Klinke z Poznania, odbyło się zebranie główne, które zagaił przewodniczący związku senator dr. Pant z Katowic, siedziby głównego zarządu. Dr. P. powitał delegatów, a zwłaszcza posłów niemieckich na Sejm w osobach Tatulińskiego, Jankowskiego i Krajczyrskiego. Dr. P. apelował do wszystkich katolików niem. narodowości, aby łączyli się w związku, który liczy obecnie 23.000 członków w 132 kołach. Na Górnym Śląsku i w Małopolsce urządzono 48 bibljotek niem., które liczą razem 8700 tomów. Bibljoteka w Białej obejmuje 4000 książek; nakładem 10.000 egzpl. wyszedł katolicki śpiewnik ludowy, wśród dzieci rozdano 2000 śpiewników niem.

Na wywczasy wysłano 600 słabowitych dzieci; 20 tys. zł zebrano na cele charytatywne; z uznaniem podkreślił dr. P., że koło lokalne w Wejherowie zebrało 25.000 zł na sprawienie organów.

Nastąpiły sprawozdania poszczególnych kół. Koło Cieszyn-Kraków liczy 850 członków, Górny Śl. 14.000, Poznań 3050, Pomorze 4000, Lwów i Stanisławów 500 wzgl. 900 członków. Stan kasy wykaje 91729 zł w dochodach, a 77320 zł w rozchodach. Istnieje zamiar wysłania dzieci na kolonje wakacyjne do Niemiec.

Bydgoska „Deutsche Rundschau“, redagowana w duchu protestanckim, poświęciła zjazdowi katolików niem. obszerny artykuł powitalny. Organ ten twierdzi, że pobyt uczestników zjazdu w Grudziądzu ma dla nich nietylko znaczenie pracy ideowej. Uczestnicy mają mianowicie wynieść z Grudziądza świadomość, że pracą związku interesuje się całe społeczeństwo niem. bez różnicy wyznania.

Czy jesteś już w posiadaniu odznaki jubileuszowej T. C. L.?

Polacy na polskich statkach.

Gdynia. 50 palaczy i stewardów narodowości polskiej przyjęto na statki „Polonja“, „Kościuszko“ i „Pułaski“. W ub. tygodniu statek „Pułaski“ odjechał po pasażerów do Finlandji jeszcze pod banderą duńską.

Poświęcenie i podniesienie bandery polskiej na statku „Polonja“ odbędzie się w pierwszych dniach maja.

Rocznica śmierci gen. Pułaskiego świętem narodowem Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. W amerykańskim parlamencie złożono wniosek o przyjęcie ustawy, proklamującej dzień 11 października, jako rocznicę śmierci polsko-amerykańskiego bohatera walk wolnościowych gen. Pułaskiego, świętem narodowem Stanów Zjednoczonych.

Polska rada miejska amerykańskiego miasta.

W Hamtramck, znanem ogólnie jako polskie miasto, które liczy około 70 proc. ludności polskiej, odbyły się wybory do zarządu miasta. Majorem wybrany został ponownie dr. Rudolf Tenerowicz, a do Rady miejskiej, składającej się z pięciu członków, wybrano trzech Polaków. Ponadto wybrano na urzędy sędziego pokoju oraz zarządcy biura magistratu także Polaków.

Bezczelność hakatystyczna.

W Niemczech wydano mapy, które są policzkiem dla Polski. Oto granicami Niemiec objęto na nich Alzację i Lotaryngję, polski Górny Śląsk (!) oraz całe województwa: poznańskie i pomorskie (!).

Oto jak wygląda pokojowość niemiecka w rzeczywistości.

Ile Niemcy wypijają mleka?

Według danych statystycznych, konsumpcja mleka w Niemczech wynosi dziennie na 1 głowę 1 litr. Rocznie konsumują Niemcy 5 miljardów litrów mleka. Z tego przypada 95 proc. na mleko krowie, a 5 proc. na mleko kozie.

Sukcesy jeźdźców polskich w Nicei.

Nicea. W czwartym dniu Międzynarodowych Zawodów Hippicznych w Nicei por. Korytkowski na „Ostrym“ zdobył pierwszą nagrodę w konkursie myśliwskim o nagrodę Monaco, przeznaczonym dla koni, które debiutują na torze nicejskim.

W konkursie myśliwskim o nagrodę Monte-Carlo dla koni, które nie wygrały w Nicei 3.000 fr., rtm. Skupiński zdobył na „Promieniu“ 11-tą nagrodę, a por. Strzałkowski na „Oberku“ otrzymał wstęgę honorową.

Włoska łódź podwodna zanurzyła się na 122 m. głęboko.

Włoska marynarka wojenna zdobyła w tych dniach światowy rekord zanurzenia się łodzi podwodnej. Oto w czasie ćwiczeń przeprowadzonych koło wyspy Tino, niedaleko portu w Spezia, zanurzyła się nowo-zbudowana łódź podwodna „Des Geneys“ na głębokość 122 m. Wiadomość ta wzbudziła w sferach włoskiej marynarki wielką sensację. Nowa łódź podwodna okazała się ogromnie sprawną w manewrach. Prawdopodobnie Włochy, zachęcone tą pomyślną próbą, zbudują szereg nowych łodzi podwodnych tego samego typu.

Święto chleba w Italji.

W kwietniu w całej Italji obchodzono uroczyście „święto chleba“. We wszystkich miastach były wygłaszane specjalne referaty o potrzebie ukochania chleba i podniesienia rolnictwa. W dniu tym sprzedawano specjalne druki i albumy oraz małe bułeczki w zaklejonych torebkach, a dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na letnie kolonje dla faszystowskiej organizacji młodzieży Balilla.

Kraj, w którym nie kradną.

Islandja nie posiada ani jednego więzienia. Można ją też nazwać krajem bez złodziejów. Jak historja wykazuje, dokonano w Islandji w ciągu ostatnich 1000 lat tylko dwa razy zbrodnię kradzieży.

Najdroższe jajko wielkanocne.

Dzienniki angielskie donoszą, że najdroższem jajkiem wielkanocnem było czekoladowe jajko, które pewien bardzo bogaty mieszkaniec Londynu ofiarował swojej narzeczonej, kosztowało go bowiem 10.000 funtów szterl. (435.000 zł.)

Czekoladowe jajko kryło w sobie naszyjnik z pereł o tak wielkiej wartości.

Ów Anglik — którego nazwiska dziennik nie podaje — naśladował w ten sposób cesarza Napoleona III-go, który w r. 1868 ofiarował pięknej cesarzowej Eugenji jeszcze droższe jajko wielkanocne.

Skorupka tego jajka nie była z czekolady, tylko ze złota, na niej zaś widniało imię cesarzowej w brylantach. Naszyjnik pereł, ukryty w tem kosztownem cacku, przedstawiał wówczas wartość 20.000 funtów szt., tj. blisko miljon złotych.

Chińczycy zamordowali 2 biskupów i 22 kapłanów w ostatnich 6 latach.

„Osservatore Romano“ podaje w jednym z ostatnich nr. listę zamordowanych misjonarzy w Chinach w ostatnich 6 latach. I tak w tym czasie poniosło śmierć męczeńską 2 biskupów i 22 kapłanów. Wśród zamordowanych najwięcej jest pochodzenia amerykańskiego, na drugiem miejscu stoją Belgijczycy, na trzeciem Francuzi i Niemcy, a później Włosi i inne narodowości.

Za poniesione zasługi Zakonu.

Polski Zakon Franciszkanów, mający swą siedzibę w mieście Pulaski, w stanie Viscousin, uważany za ostoję katolicyzmu wśród wychodźtwa polskiego, otrzymał od ambasadora Filipowicza 2 ornaty pochodzenia hiszpańskiego jako dowód uznania za zasługi Zakonu.

Budowa największej świątyni katolickiej w Anglji.

Katedra metropolitalna w Liverpoolu będzie największą świątynią w państwie brytyjskiem. Pomieści ona 12.000 osób, które będą mogły równocześnie słuchać Mszy św. Nad wielkim ołtarzem wzniesiona zostanie kopuła, dorównująca wielkością kopule bazyliki św. Piotra w Rzymie. Katedra będzie miała 27 ołtarzy. Wielki ołtarz o 12 metrowej wysokości, zgodnie z panującemi dziś kierunkami w budownictwie, będzie widoczny ze wszystkich części kościoła. Nad fasadą umieszczony zostanie olbrzymi posąg Chrystusa Króla, który w nocy będzie oświetlony. Wielki przedsionek świątyni, ogrzewany w zimie, będzie otwarty w dzień i w nocy, by biedacy Liverpoolu w czasie długich nocy zimowych mogli w nim znaleźć miejsce schronienia.

Korpus dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej w r. 1929.

W roku 1929 w skład korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, wchodziło 12 ambasad i 21 poselstw. Ambasady przy Stolicy św. mają: Argentyna, Belgja, Boliwja, Brazylja, Chile, Francja, Hiszpanja, Kolumbja, Niemcy, Peru, Polska i Włochy. Za pośrednictwem posłów reprezentowane są: Bawarja, Costa-Rica, Wielka Brytanja, Haiti, Honduras, Jugosławja, Łotwa, Liberja, Litwa, Monaco, Nikaragua, Austrja, Panama, Portugalja, Prusy, Rumunja, San Salvador, San Marino, Czechosłowacja, Węgry i Wenezuela.

Pomnik patronki dziewcząt.

Paryż został zbogacony w nowy pomnik. Jest to posąg św. Katarzyny, patronki dziewicy orleańskiej.

Sw. Katarzyna jest patronką młodych dziewcząt, a zwłaszcza szwaczek, od których roi się w paryskich magazynach. Od dłuższego już czasu szwaczki składały one datki na wzniesienie tego posągu. Na akcie fundacyjnym podpisało się aż 30 000 szwaczek, które za swoje skromne zarobki zbudowały ten posąg.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok III. Nowemiasto, dnia 3 maja 1930. **Nr. 18**

Na niedzielę II. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, w rozdz. X. w. 11—16.

Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka; a wilk porywa i rozpłasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry i znam mię i znają mię moje. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca; a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni; i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Pasterz, owce i wilki.

Pan Jezus wykazał Faryzeuszom, że są złymi pasterzami, a zarazem przedstawił im, jakim pasterz być powinien, jak posłannictwo swoje pojmować i obowiązki względem poddanych wypełniać należy.

„Jam jest pasterz dobry, — mówi Pan Jezus — dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje“.

Dobry pasterz, troskliwy o owczarnię swoją, prowadzi ją na łąki zielone, gdzie ma zdrową i bujną paszę, gdzie, wolna od wszelkiego niebezpieczeństwa, pasie się w spokoju. Kiedy zaś widzi wilka żarłocznego, jak zbliża się, by pochwycić i pożreć owieczkę, dobry pasterz występuje wtedy do walki z wilkiem, choćby w obronie owieczki na śmierć niechybną narazić się miał.

Takim dobrym pasterzem jest Chrystus Pan, On bowiem prowadził i obecnie przez Kościół swój św. katolicki prowadzi owieczki, to jest wiernych, na zdrową, życiodajną paszę swej świętej nauki. Któż swym owieczkom dał lepszą paszę nad tę, jaką Chrystus Pan głosił dzieciom swoim? Kto nauczył ludzi, jak mają żyć i co mają czynić, aby lepiej poznali Boga i lepiej mu służyli? Chrystus Pan to uczynił, On, pasterz najlepszy, jak o tem

Opinja Amerykanina o prześladowaniach religji w Rosji.

Czasopismo „Items of Interest“ umieściło poniższy wywiad d-ra Pawła Huthinson'a, wydawcy „Wieku Chrześcijańskiego“, który powrócił niedawno z Rosji sowieckiej:

„Zwiedziłem całą Rosję europejską od morza Bałtyckiego aż do Kaspijskiego. Starałem się zrozumieć, co dzieje się w Rosji pod względem religijnym.

Przed wyjazdem do ZSRR. często wątpiłem o tem, co opowiadano o prześladowaniach religijnych w tym kraju, ale obecnie muszę stwierdzić, że wszystko, co mi mówiono, było rzeczywistą prawdą. W Rosji sroży się w tej chwili najbrutalniejsze prześladowanie religijne, które stale się wzmaga.

GPU jest wszechpotężne i wszechobecne. Mężczyźni i kobiety są aresztowani, oskarżani, badani i potajemnie skazywani. Dostatecznie zdałem sobie sprawę z sytuacji, by móc stwierdzić, że nowy terror w Rosji nie jest legendą, że informacje o liczbie aresztowanych duchownych raczej są niedostateczne, niż przesadne i że tysiące nieszczęśliwych chrześcijan są zamykane w więzieniach i zsyłane na katorgi“.

Chłopi białoruscy spalili „dom bezbożnika“.

Stołpce. Zbiegli ostatnio z sowietów włościanie opowiadają, że pod Kojdanowem grupa włościan podpaliła, po uprzedniem zabarykadowaniu, t. zw. „dom bezbożnika“, w którym odbywał się odczyt, połączony z wyświetlaniem filmu antyreligijnego.

Ratujących się przez okna komunistów włościanie obrzucali kamieniami. Przybyły oddział GPU rozpędził napastników, zatrzymując 30 osób. Wskutek pożaru zginęły 2 kobiety, a kilkanaście osób doznało uszkodzeń ciała.

3 miljonom ludzi grozi śmierć głodowa.

Z Szanghaju donoszą, iż w północno-wschodnich prowincjach Chin zasiano tylko 20 proc. ziemi, wskutek czego śmierć głodowa zagraża w lecie rb. 3 miljonom Chińczyków.

W początkach rb. w prowincji Szansi zginęły według raportu komitetu amerykańskiego dla walki z głodem w Chinach, 2 miljony Chińczyków, wskutek śmierci głodowej. Komitet oświadcza, iż niezbędna jest szeroka pomoc międzynarodowa, aby ocalić głodujących Chińczyków od śmierci.

Generałowie chińscy, prowadzący wojnę, zgadzają się przepuszczać pociągi z żywnością przez terytorjum działań wojennych.

Przy zwiedzaniu pola bitwy żołnierz stracił nagle pamięć.

Szczególniejszy wypadek nagłego zaniku pamięci zdarzył się onegdaj w Amiens. Były żołnierz, walczący niegdyś na froncie, odwiedził pole bitwy, na którem swego czasu został ciężko ranny. Na trzeci dzień spotkano go w okolicy Amiens, błądzącego bez celu i na pół przytomnego. Zaprowadzony na policję nie był w stanie podać ani swego nazwiska ani adresu. Oświadczył tylko, że na polu bitwy doznał powtórnie strasznego bólu w zagojonej ranie. Po mozolnych badaniach stwierdzono wreszcie jego nazwisko i odesłano nieszczęśliwego do domu.

Ford zakłada fabrykę w Kolonji.

Henryk Ford nabył w Kolonji olbrzymie tereny, na których zamierza wybudować fabrykę samochodów. W przyszłości kolońska fabryka Forda zatrudniać będzie 50.000 robotników i ma konkurować z nabytemi niedawno przez General Motora zakładami Oppla w Rüsselsheim.

Fabryka ta zaopatrywać ma w Fordy nietylko całe Niemcy, lecz również szereg innych państw, szczególnie wschodnio-europejskich.

Na uroczyste otwarcie spodziewany jest przyjazd Forda, który z Kolonji uda się następnie do Berlina, Wiednia oraz Turcji, gdzie amerykański król samochodów przeprowadzić ma rokowania w sprawie zorganizowania swoich filij.

Jak długo idzie list naokoło świata.

Jeden z mieszkańców m. Charbina (Mandżurja) wrzucił list do skrzynki pocztowej z wymyślonym przez siebie adresem w Stanach Zjedn., z adnotacją, że w razie nieodnalezienia adresata list ma być odesłany do Francji, a następnie przez Niemcy do Polski i via Rosja z powrotem do nadawcy. Po dłuższej wędrówce list, ozdobiony pieczęciami różnych krajów i miast, powrócił znowu do pomysłowego nadawcy do Charbina. Jak zostało stwierdzone, list ów znajdował się w podróży naokoło świata 4 miesiące i 11 dni.

Nagrodzone zaufanie hinduskiego szofera.

Said Abdul Hafis, właściciel taksówki Nr. 189 w Bombayu, w Indjach, obwoził pewnego dnia po mieście jakiegoś bogatego Amerykanina, który, nie znając Bombayu, chciał obejrzeć go choć z taksówki. Po przejażdżce auto zawróciło do portu, a Amerykanin, wysiadając oświadczył szoferowi, że mu zaraz prześle należność przez stewarda okrętowego.

Zaledwie ów Amerykanin wsiadł na statek, gdy zaryczała syrena i parowiec ruszył w drogę. Rzecz naturalna, że steward nie mógł już zdążyć, by uiścić dług pasażera. Abdul Hafis czekał cierpliwie. Mijały dni, tygodnie, a szofer hinduski z iście greckim stoicyzmem, nie zamykając licznika, codziennie trwał na posterunku w porcie. Wszyscy szoferzy koledzy Hindusa, wyśmiewali się z niego, ale Hafis powtarzał niewzruszenie: „Sahib obiecał zapłacić, więc napewno zapłaci“. Sprawa doszła wreszcie do wiadomości policji i ta ogłosiła w gazetach o całym wypadku i wierze szofera.

Minęło pół roku.

Amerykanin ów, podróżując dalej po Indjach, przeczytał nareszcie pewnego dnia w gazecie, która mu wpadła do rąk w restauracji o stoicyźmie owego szofera i wysłał natychmiast drogą telegraficzną do konsulatu amerykańskiego czek na sumę, która o wiele przewyższała należność, gdyż Said Abdul Hafis kupił sobie za otrzymane pieniądze dwie nowe taksówki.

Dziś on śmieje się ze swoich kolegów.

Krwawa walka człowieka z kondorem na wysokości 5 tysięcy metrów.

Nowy Jork. W południowo-amerykańskich górach Andach króluje niepodzielnie, jako król powietrza, olbrzymi ptak, kondor. Jest to ptak krwiożerczy, który żywi się mięsem dzikich zwierząt i bydła, porywanego z zagród.

Pewnego dnia ujrzano w zawrotnej wysokości około 5000 m. człowieka, przyczepionego do skały.

Człowiek ten wpychał rękę w szczeliny skalne i szukał czegoś. Był to łowca kondorów. Nagle nadleciał olbrzymi kondor, ptak, którego skrzydła posiadały rozpiętość około 3 m. Człowiek na skale, zobaczywszy go, wyjął zakrzywiony nóż.

Rozpoczęła się straszna, grozą przejmująca walka, między olbrzymim ptakiem, a człowiekiem, wiszącym na małej platformie, pod którą rozciągała się z obu stron bezdenna otchłań.

Dwa razy zaatakował kondor człowieka, który bronił się nożem. Wkońcu ptak zatoczył nad człowiekiem ciasny łuk i rzucił się na niego. Ptak i człowiek zmagali się z sobą przez kilka sekund na platformie. Widać było unoszące się w powietrzu pióra ptaka.

Wkońcu człowiek runął z zawrotnej wysokości z odłamkiem skały w przepaść.

Na platformie pozostał zwycięski kondor, który potwornym wrzaskiem oznajmił swoją radość, wpatrując się krwawemi oczyma w bezdenną głąb, gdzie runęło ciało człowieka.

---

powiada Jan św: „wiemy, iż Syn Boży przyszedł i dał nam zmysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga... Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny“.

Lecz, jeżeli Pan Jezus dał światu pokarm święty w nauce swojej, to w Komunji św. dał owieczkom pokarm prawdziwie Boski, bo samego siebie, dał im strawę świętą, która ich karmi na żywot wieczny i wiedzie na łąki zielone szczęścia w niebiańskiej krainie.

Ten dobry pasterz pragnął, ażeby owce jego bezpiecznie się pasły na łące ewangelji św. i dlatego pastwisko swoje powierzył Kościołowi św., założonemu przez siebie.

W kościele tym sam niewidzialnie i przez zastępców swoich: Ojca św. i biskupów, czuwa, aby żaden wilk drapieżny nie szkodził owcom Jego.

Pod owczarnią rozumiemy Kościół katolicki, którego pasterzem najwyższym, widomą głową, jest Ojciec św., w diecezji arcypasterzem biskup, w parafji w imieniu ich obydwóch jest proboszcz.

Te wilki, wkradające się do owczarni, są rozmaitego rodzaju: jeden dybie na niewinność i czystość owieczek, drugi chciałby je zanurzyć w nałogu pijaństwa, trzeci namawia do kradzieży, inny do nieczystości, inny do procesów, tamten podkopuje wiarę i miłość Boga, a wszyscy wiodą do grzechy, bo oni są tymi, o których mówi Pismo św.: „wy z ojca djabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego (djabła) czynić chcecie“. Lecz, choćby najgorszy wilk nie zaszkodzi owieczkom, gdy postępować będą zawsze za głosem swych dobrych pasterzy i matki swej, Kościoła św.

Błogosławieństwo Ojca św. dla wszystkich nauczycieli na świecie.

Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji 700 nauczycieli szkół początkowych w Piemoncie i 380 nauczycieli lombardzkich, wygłaszając krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, że misja nauczycieli szkół początkowych jest szczególnie ważna, dla wychowania przyszłych pokoleń w duchu katolickim. Pius XI. przypomniał, że podczas studjów w seminarjum był sam nauczycielem czwartej szkoły początkowej. Kościół katolicki głosi — powiedział Papież — „idźcie i nauczajcie“, albowiem są to słowa, zwrócone przez Boskiego Mistrza do Apostołów. Idźcie więc i nauczajcie prawdy, gdyż Kościół rzymsko-katolicki czuwa nad misją nauczycieli, których żmudna i niełatwa praca według zasad, objawionych światu przez Chrystusa i kontynuowanych przez Kościół katolicki, nosi cechy apostolstwa.

Z kolei Pius XI udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa, zaznaczając, iż błogosławi wszystkim nauczycielom na świecie, aby praca ich stała się gloryfikacją zasad, głoszonych przez religję i Kościół.

Hymn Stolicy Apostolskiej.

Kompozytor Pietro Mascagni otrzymał od Ojca św. polecenie skomponowania hymnu watykańskiego. Papież poinformował kompozytora o swych życzeniach na dłuższej audjencji.

Monety papieskie.

W najbliższym czasie ukażą się monety złote, srebrne i miedziane państwa watykańskiego.

Na monetach z jednej strony będzie wybity wizerunek panującego Ojca św., na drugiej zaś herby papieskie. Przywrócony będzie system monetarny, wprowadzony w 1886 r. przez Papieża Piusa IX., ostatniego władcę dawnego państwa kościelnego.

Banknoty narazie nie będą emitowane.

Radjostacja watykańska.

W końcu czerwca otwarta będzie radjostacja państwa watykańskiego. Inauguracja stacji odbędzie się z wielką uroczystością.

Ojciec św. wygłosi przy tej okazji przemówienie, które będzie wezwaniem do ogólnego pokoju pomiędzy ludami chrześcijańskiemi.

Następnie radjostacja przetransmituje orędzie Papieża Piusa XI do rządów tych państw, które utrzymują stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską.

O unieważnienie małżeństw.

W „Acta Apostolicae Sedis“ znajdujemy statystykę prac Trybunału św. Roty w ciągu 1929 roku. Trybunał ten rozpatrzył 67 spraw, z których 58 o unieważnienie zawartych małżeństw z powodów, wyszczególnionych w prawie kanonicznem. Trybunał wydał wyrok negatywny w 38 wypadkach, uważając prośbę za niedostatecznie umotywowaną, a w 20 wypadkach przychylił się do prośby, uznając zawarte małżeństwo za unieważnione.

Nawrócenie na łono Kościoła katolickiego.

W krzemienieckim kościele parafjalnym ks. proboszcz prałat Nejmak przyjął do jedności z Kościołem p. Bergera, pastora protestanckiego oraz p. de Beaumont, Francuzkę-kalwinkę, — przyczem wygłosił od ołtarza do nich oraz ich najbliższej rodziny serdeczne przemówienia: jedno po niemiecku, a drugie w języku francuskim.

Wielka dzwonnica pod Bolonją.

W Castel San Pietro dell'Emilia dokonano, w obecności kardynała arcybiskupa Bolonji, poświęcenia nowej dzwonnicy Sanktuarjum św. Krzyża. Dzwonnica składa się z 33 dzwonów, z których największy waży 11 kwintali. Specjalny motor elektryczny służy do gry na dzwonach przy pomocy klawiszy organowych.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

Nowemiasto. Wobec sprostowań naczelnika miejscowego urzędu pocztowego p. Kulikowskiego, umieszczonych w „Drwęcy“ nr. 49 i 50, podtrzymuję w całej pełni prawdziwość wszystkich przezemnie w nr. 47 „Drwęcy“ pod nagłówkiem „Zdrada tajemnicy urzędowej“ podanych faktów. — Oczekuję przeto wytoczenia mi zapowiedzianego w „Drwęcy“ procesu, abym miał możność przeprowadzenia przed sądem dowodu prawdy na prawdziwość przezemnie w gazecie podanych wiadomości. Redakcja „Drwęcy“ jest upoważniona przezemnie do zakomunikowania w razie skargi sądowi mego nazwiska. Informator.

I... znowu na murawie sportowej. Na marginesie wrażeń z rocznicy K. S. „Sparta“.

Nowemiasto. Dzień 27 kwietnia rb. był rozrachunkiem, jaki dłużnik — nasza młodzież sportowa zdała przed swym wierzycielem — społeczeństwem i opinją.

Sparta może sobie pochlebić, że saldo na następne lata pracy jest tak wielkie i ugruntowane na tak poważnych fundamentach, iż nikt chyba nie powie, aby stosunek osiągniętych rezultatów do ilości zużytej energji nie był naprawdę imponujący.

W tej historji rocznicy istnienia, w której obok zwycięstw i triumfów nie zabrakło ponurych chwil zwątpienia, upadku i klęsk, rzuca się w oczy fakt jeden: założona na zdrowych fundamentach „Sparta“ rozrasta się, mężnieje, skupia w sobie i hartuje ducha i ciało dalej.

Dziś ma ona za sobą pokaźny dorobek sportowy, w postaci mniej lub więcej ważnych zwycięstw, osiągniętych przez zgrupowanych pod jej sztandarem członków w różnych gałęziach sportu.

Obecnie dojrzała chwila, kiedy należy stworzyć nieodzowny warsztat pracy, jakim jest boisko sportowe.

Pod tem właściwie hasłem, wytkniętem jasno, wielkiem i jedynem, świecącem równie wspaniale i potężnie w czas triumfów i powodzeń, jak klęsk i zwątpień, pracować powinni wszyscy: zarząd i każdy poszczególny członek klubu, nawet zwolennik i sympatyk sportu.

Niejednemu zdawać się może, że praca ta nad siły.

Ale właśnie w takiej chwili zwątpienia niech wspomni o mierzeniu swych sił na zamiary i niech pamięta, że rok temu, grupka młodych sportowców nie zawahała się nawet z gołemi rękoma, bez żadnych zasobów, założyć ten klub.

Miejmy niezłomną nadzieję, że pięcioletnie istnienie klubu odbędzie się na wzorowem boisku, wśród niezliczonej ilości entuzjastycznie oddanej publiczności.

Niech o tym wielkim długu względem ideowców z przed roku, względem zaszczytnych celów klubu, wreszcie względem społeczeństwa i ojczyzny nie zapomina nikt z pośród obecnych sterników nawy klubowej.

Precz zwątpienia! — dobro kraju wymaga od nas, byśmy dali temuż zdrowych i fizycznie wyrobionych obywateli.

W dniu swojej rocznicy, po nabożeństwie na intencję klubu i jednogodzinnym koncercie na rynku, o godz. 14 wobec 400 publiczności „Sparta“ wypuściła na pierwszy ogień swoją kobiecą dryżynę siatkówki. Z walki tej drużyna kobieca „Sparty“ wyszła zwycięsko, bijąc drużynę St. Mł. Pol. Nowemisto w stosunku 29—21. Lepiej zgrana drużyna „Sparty“ na zwycięstwo to zupełnie zasłużyła. Również zwycięsko 30—20 wyszła z meczu i męska drużyna siatkówki w spotkaniu z dobrą technicznie drużyną H. K. S. Brodnica.

Mecz koszykówki przyniósł dla „Sparty“ porażkę w stosunku 6—30.

Mecz piłki nożnej I „Sparta“ H. K. S. Brodnica niespodziewanie zakończył się wynikiem 2—3 (2—1). Sam mecz nie był ciekawym, bezplanowa kopanina i czasowe, zawikłane hiperkombinacje podbramkowe ataku „Sparty“ świadczyły, że Sparcie brak zimowego treningu.

Porażka „Sparty“ leży poniekąd i w winie kapitana drużyny, gdyż ciągłe zmiany w składzie tejże oraz występy „gościnne“ nie mogą przyczynić się do wyrobienia pewnego stylu i pewnej techniki gry.

W strzelaniu amatorskiem nagrodami podzielili się: 1. p. Andrzejewski, 2. p. Kropielnicki, 3. p. Borkowski, 4. p. Dąbrowski.

Niechęć uiszczania minimalnej opłaty wstępu przez dość pokaźną liczbę widzów przyczyniła się do nieznacznego deficytu.

W. Krywuc.

Ciało noworodka w bagnisku.

v **Pacółtowo.** Dnia 27. 4. rb. w bagnisku p. Rocha Żurawskiego znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, będące już w rozkładzie. Zwłoki wydobyto z wody i złożono u sołtysa w Pacółtowie do czasu zarządzenia sędziego śledczego. Dochodzenie za wyrodną matka jest w biegu.

Ofiara Drwęcy.

Radomno. W dn. 28. ub. m. utopił się w Drwęcy 10-letni Feliks Goldt, zamieszk. w Radomno Pustki. Pomimo poszukiwań zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Skradziono sieć.

v **Szwarcenowo.** Rolnikowi Pawłowi Elitowi ze Szwarcenowa dnia 12. 4. rb. skradziono jedną sieć, wartości 20 zł. która była zastawiona w rzece Osie w pobliżu kamienia granicznego. Według zdania poszkodowanego sieć skradli robotnicy niemieccy Trampla, gdyż ślady wyciągnięcia sieci tam dotąd prowadzą. O powyżej dokonanej kradzieży powiadomiona jest policja w Niemczech.

Landsmann niemiecki spił się i wypadł z pociągu.

Jamielnik. Dnia 29. 4. ub. m. o godz. 11.30 w nocy przybył o własnych siłach do bloku Łąkorz na szlaku Jamielnik—Jabłonowo Pom., mężczyzna, oświadczając strażnikowi blokowemu p. Orzechowskiemu, że wyrzucony został przez okno z przedziału III klasy pociągu pośpiesznego tranzytowego. Wyrzucić go mieli pewni współpasażerowie niemieccy. Poszkodowanego przewieziono parowozem do stacji Jamielnik, gdzie stwierdzono, że jest to obywatel niemiecki i nazywa się Edward Schafrima urodzony 4. 2. 1905 r. w Neudyma powiatu Dressel, z zawodu ślusarz maszynowy. Jechał on za biletem III klasy ze stacji Retflies do stacji Bochum. Twierdzi on że napadnięty został w pociągu przez swych landsmanów, którzy ograbili go z 300 marek gotówki, poczem wyrzucili przez okno na tor kolejowy, ponieważ drzwi w pociągach tranzytowych są zamknięte.

Przy tej okazji odniósł Schafrima różne okaleczenia, m. in. dwie rany na głowie. Doraźnej pomocy udzielił poturbowanemu lekarz kolejowy p. dr. Machnicki. Podróżnego przewieziono do Torunia do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

Jak wykazały dochodzenia, przeprowadzone w Toruniu, Edward Schafrima znajdując się w stanie nietrzeźwym, pokłócił się w czasie podróży, odbywanej pociągiem tranzytowym z pasażerami, swymi rodakami i przeniósł się do innego przedziału wagonu.

Po przeniesieniu się zauważył, że nie zabrał swojej walizki. Pragnąc powrócić po nią do przedziału, w którym poprzednio siedział, otworzył drzwi zewnętrzne wagonu pullmanowskiego w przekonaniu, że to drzwi wewnętrzne i wypadł na tor. Tak tedy ani nie został przez swych ziomków obrabowany z 309 mk., ani też przez nich wyrzucony z wagonu przez okno.

Wczoraj Schafrima, który odniósł tylko dwie lekkie rany tłuczone głowy, udał się w dalszą podróż do Bochum.

Z Pomorza.

Samochód Sanitarny P. C. K.

Grudziądz. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Grudziądzu otrzymał samochód sanitarny, który zakupiony został przez zarząd główny Polsk. Czerw. Krzyża za 20.000 zł z funduszów, zebranych przez oddziały grudziądzki i toruński. Samochód będzie mógł być używany również przez osoby prywatne, które w tych wypadkach winny się zwracać do szpitala garnizonowego w Grudziądzu.

Podróż na podwoziu wagonu.

Tczew. Pewien 15-letni chłopiec, który usiłował się dostać do Gdyni, a stamtąd na szeroki świat, przejechał przestrzeń Poznań—Tczew na osi pod wagonem kolejowym. Tutejsza policja dworcowa zauważyła niezwykłego pasażera i po przesłuchaniu odstawiła chłopca do rodziców.

NADESŁANE.

Starosta Powiatowy Lubawski
Nr. II. E 2. Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 30 r.

Do

Redakcji „Drwęcy“
w Nowemmieście n. Drw.

Sprostowanie.

Na podstawie § 11 niem. ustawy prasowej z 7 maja 1874 r. (Dz. Ust. Rz. Niem. nr. 16 z r. 1874 poz. 1003) żądam w odniesieniu do artykułów pomieszczonych 1. w nr. 47 z 24. IV. 1930 r. p. t.: „Zdrada tajemnicy urzędowej“, 2. w nr. 49 z 29. IV. 1930 r. bez tytułu w rubr. „Nadesłane“ wydrukowania stosownie do przepisów tegoż § 11 cyt. ustawy prasowej następującego sprostowania:

I. Nieprawdą jest, jakoby „dosłowny odpis tej depeszy znalazł się na biurku p. starosty Bederskiego, który otrzymał podług oświadczenia swego wspólnika od Naczelnika tut. Urzędu Pocztowego, p. „Kulikowskiego.“

Natomiast prawdą jest,

1. że żaden odpis żadnej depeszy nie został mnie przez nikogo, a szczególnie przez Naczelnika Urzędu Pocztowego w Nowemmieście, p. Kulikowskiego, dostarczony,
2. że żadnego „wspólnika“ ani w charakterze urzędowym, ani też prywatnym, nie posiadam.

II. Nieprawdą jest, jakoby „Staroście wolno by było każdy list kontrolować i rewidować“, chociażby „polityczny“ i „niezapieczętowany“.

Natomiast prawdą jest,

1. że stosownie do wyrażonej osnowy art. 106 i 124 Konstytucji Rzeczypospolitej z 17. 3. 1921 (Dz. Ust. nr. 44 poz. 267 z r. 1921) władze administracyjne nie mają prawa dokonywania kontroli czy rewizji korespondencji prywatnej i że tajemnica listowa może być uchylona jedynie w czasie wojny lub skutkiem ogłoszenia stanu oblężenia oraz indywidualnie na podstawie szczególnego zarządzenia sądowego,
2. że każdy, starający się o wywołanie pogardy dla urządzeń państwowych przez szerzenie faktów zmyślonych lub przekręconych, odnośnie do zachowywania tajemnicy listowej zostanie bezwzględnie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za występek z § 131 kodeksu karnego.

Starosta Powiatowy Lubawski: Adam Bederski.

Rozprawa karna przeciw kierownikom harcerzy niemieckich.

Bydgoszcz. W dniu dzisiejszym przed południem rozpoczęła się przed sądem okręgowym karnym w Bydgoszczy rozprawa karna przeciw kierownikom harcerzy niemieckich, którzy w nielegalny sposób przez Gdańsk wysyłali harcerzy narodowości niemieckiej do Niemiec na kursy przysposobienia wojskowego. Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego p. Radłowski, oskarża wiceprokurator dr. Kuziel. Obronę przyjął poseł adw. Spitzer i mec. Grzegorzewski z Poznania. Oskarżeni są dr. Walter Burchardt, prof. gimn. z Bydgoszczy, Fryderyk Mielke, urzędnik niemieckiego biura Sejmu i Senatu, Henryk Pruss elektromonter w Bydgoszczy, Karol Burow, rolnik z Ostrówka. Zawezwanych jest 7 świadków, jako biegły kapitan Wilczewski. Prasa jest licznie zastąpiona. Przybył aż z Anglji jeden z kierowników harcerstwa p. Collenbridge. Na wniosek oskarżyciela zarządzono ścisłą tajność, gdyż zachodzą fakty, które należy zachować w ścisłej tajemnicy. Rozprawa potrwa 2-3 dni.

Przyjęcie ks. biskupa Okoniewskiego u Papieża.

Rzym. Dziś J.E. ks. bisk. Okoniewski i Radoński zostali na prywatnej audjencji przyjęci przez Ojca św.

Prymas kard. Hlond przyjęty przez Ojca św.

Citta del Vaticano, 1. 5. Ojciec św. przyjął wczoraj na audencji ks. kardynała prymasa Hlonda, który przedstawił na kilku wizytatorów misjonarskich i Salezjanów narodowości polskiej.

Ostatnie wiadomości.

Przebieg 1 maja w Polsce.

Tylko w części i w niektórych terenach Polski przedsiębiorstwa i zakłady fabryczne były nieczynne. Do większych zajść nigdzie nie doszło. Organy bezpieczeństwa publicznego nigdzie nie dopuściły do manifestacji żywiołów wywrotowych.

1 Maj w stolicy minął spokojnie.

Warszawa. Pierwszy maj w stolicy minął zupełnie spokojnie. Członkowie P. P. S. frakcja rewol. urządzili na placu teatr. zbiórkę, a następnie o godz. 10,45 ze sztandarami czerwonemi i orkiestrą pochód głównemi ulicami miasta. Tak samo partja P. P. S. urządziła pochód z orkiestrą i sztandarami przez miasto, łącząc się następnie z Bundem. Następnie odbyły się akademje. Spokój nigdzie nie został zakłócony. Ruch tramwajowy i autobusowy w czasie pochodów był zatrzymany. O godz. 15 zaczęły znów kursować tramwaje i autobusy. Tylko 17 fabryk było nieczynnych, reszta pracowała. Komuniści grupami starali się zbierać w rozmaitych punktach miasta, jednak wszędzie ich policja rozproszyła. 30 osób aresztowano. Nigdzie elementy wywrotowe pokoju nie zdołały zamącić.

Przebieg 1 maja.

Gdańsk. Dzień 1 maja minął spokojnie. Większość fabryk i przedsiębiorstw pracowała jak w stoczni Schichen, Klawittera oraz we fabryce parowozów. Po południu odbyły się zgromadzenia. Po mieście kursowały auta, opatrzone w karabiny maszynowe.

Berlin. Dzień 1 maja minął na ogół spokojnie. Odbyły się jednak wielkie pochody i demonstracje. Jeden z nich liczył około 50 tys. uczestników. Do starcia doszło przy t. zw. domu Liebknechta, jednak zostało ono szybko zlikwidowane.

W Bytomiu komuniści podczas pochodu usiłowali urządzić demonstrację przeciw konsulatowi polskiemu. Konsul generalny Malhoni zażądał zamknięcia odcinku ulicy Gliwickiej.

Paryż. Dzień 1 maja minął zupełnie spokojnie. Liczba świętujących robotników była znacznie mniejsza niż po inne lata. Zupełnie nie świętowali szoferzy.

Londyn. W dniu 1 maja odbyły się pochody t. zw. piechurów głodowych, którzy przybyli z dalszych stron kraju. Następnie odbył się wielki wiec, gdzie powzięto rezolucję przeciw kapitalizmowi Labour Party i rządowi.

Spokojnie minął 1 maj i w innych stolicach europejskich, jak w Pradze, gdzie 1 maj jest świętem narodowem i w Tallinie, gdzie 1 maj również jest świętem narodowem. Spokojnie było i w Sofji, gdzie wszyscy pracowali.

Premjer Sławek u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Dziś w połud. premjer Sławek przyjęty był przez Prezydenta Rzplitej.

Delegacja Kuratorjum Szkolnego z Łodzi u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. O godz. 11 rano przyjął P. Prezydent Rzplitej delegację Kuratorjum Szkolnego z Łodzi z p. kuratorem Gadomskim na czele.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 4. bm. o godz. 1,30 w Ognisku. Sprawie Służ!

Giełda zbożowa w Poznaniu.

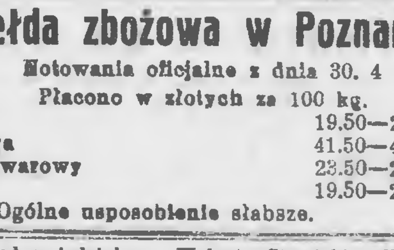
Notowania oficjalne z dnia 30. 4

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	19.50—20 50
Pszenica nowa	41.50—42.50
Jęczmień browarowy	23.50—25.50
Owies	19.50—20.50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabsze.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



Dziś, dnia 1-go maja rb. o godz. 7,30 rano zasnął w Bogu nagle mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, siostrzeniec, wuj i szwagier ś. p.

Hieronim Goetz

przeżywszy lat 55.

O czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Nowemiasto, dnia 1 maja 1930 r.

Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. bm. o godz. 9-tej rano następnie pogrzeb.